

# Daniel Moro, Zło (ft. Rest Dix37, Kafar Dix37)

Prawda, szczerłość  
W owych czasach o nią ciężko  
Wiara w kłamstwie pogrążana  
Niby ziemia, ale piekło

I na serio  
Tu gdzie diabeł w ludzkich ciałach to jest standard  
W oczy powie miłe słowa  
Za plecami bzdury gada  
Fałszu plaga  
Dzieci zmusza na oriencie  
Śmigam ciągle  
Być przezornym  
Niewylewnym  
Nie otwierać zbytńio mordy  
Lepiej słuchaj  
Patrz po oczach i nie szczekaj małolacie  
To się słyszy  
Przebieraniec doda swoje  
I się zgarbisz jak zostaniesz sam na lodzie  
Psy na tobie będą wieszać  
Bo namieszać teraz łatwo  
Gorzej potem to odkręcać  
Twoja przepaść pod nogami  
Która czeka na potknięcia  
Jeden nieostrożny ruch no i gleba  
Widać ..  
Widziałem takich akcji mnóstwo  
Sam doznałem przykrych wielu  
Kiedy dłoń pomocną dałem  
Mnie wykręcił faryzeusz  
Rany żalu w moim sercu z czasem się zagoją w blizny  
Za to jestem odporniejszy na kolejne życia krzywdy

Dla mnie zło to oddać tutaj siebie  
Za hajsy czy sławę, to już obojętne  
Raz tam byłem i to nie moje serce  
Dzisiaj wole mniej, ale za to konkretniej  
Dziś już wolę z dala od tej maskarady  
Liżcie się po dupach, pierd\*\*\* układy  
Pierd\*\* raperków, znawców, pozerków  
Kilku już się wysypało tu ze swoich zębów

Zło czai się na linach wisielców  
Zło bawi się tu głupcami w mędrców  
Zło to pijane w ciąży nastolatki  
Martwi są żywi  
Żywi są martwi  
Często imituje dobro  
Wolę prawdę mordo  
Często niewygodna  
zło kręci światem  
toba i bratem  
żyjmy tak zatem by mieć dobrą poświatę

.. a zo tu jest  
Ejst co sam je czyni  
jak masz git to się ciesz  
nie jeden łapie za line  
i owija sobie szyje  
odchodzi chwilę  
3,2, raz to na tyle  
Leci czas, co jak bilet  
Co jak hajs banie ryje

I wiem że nasz to  
Zło, zło, łożo  
Ruszasz w miasto  
Co ma być to będzie  
Dzisiaj nie dasz innym zasnąć  
Nie, nie, nie, nie  
Ostre patologia  
I nie mieszaj Boga w to  
Czyste zło  
Niema co  
Dawaj 0,5 tu szkło  
Rano kac i flashbecki  
Myślisz że to wkrętki  
Ale szybko przypominasz sobie czyjeś zęby  
Zajebałeś z pięści  
Za co, sam już nie wiesz  
Szczерze, nawet nie chcesz  
myślisz, miałem szczęście  
Drugi raz już tak może nie być pięknie

To jest w tobie, to jest we mnie  
To jest w nas  
Odrzuć zło  
Nadszedł czas!